

The-Tox, Kom

Czy kiedyś- chciałeś sam zapytać Boga....
Dlaczego...?- światu w oczy patrzy trwoga
Ludzie- kiedy dłonie swe podają
Noże- za plecami mają
Przyjaciel- który kocha szczerze
W dzień szary- siły resztę Ci zabierze
Utopi- wielkie marzeń lustro
Zabije- niosąc uśmiech swój na ustach
Wczoraj, dzisiaj, jutro, zawsze
koło swój całuje bieg
w tej obłudnej wyliczance
uśmiech tłumy budzi lęk
Umierasz- dzieci smutek twój rozdają
Kim byłeś- pewnie już nie pamiętają
A w domu- szuflad mieszka tyle
Mój ojciec- gdzie pieniądze swe ukryłeś?
Dzień siódmy- duszy oczyszczenie
Karabin- słyhać nawet w niebie
Kaplica- gdzie się serce studzi
Pamiętaj- ludzie zagładą dla ludzi....